

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 30 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscryja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya i Królestwo Polskie. — Księztwa Naddunajskie. — Azya. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

C. k. komisya krajowa do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych w Lwowskim okręgu administracyjnym mianowała aktuaryszami urzędów powiatowych z roczną płacą 400 zr. m. k. następujących auskultantów Stanisławowskiego sądu obwodowego, a mianowicie: *Faustyna Jahner* w Mikołajowie; *Alexandra Prokopowicza* w Nadwórnie; *Walentego Pieszkiewicza* w Jarosławiu; *Juliana Rokickiego* w Rudkach; następnie auskultanta tutejszego sądu krajowego, *Henryka Jankowskiego*, w Uhnowie; praktykanta conceptowego przy krakowskim rządzie krajowym, *Wincentego Zechender* w Sokalu; kwieszkowanego asesora magistratu śniatyńskiego, *Gustawa Hasz* w Kosowie, i kancelistę urzędu powiatowego w Busku, *Jana Wereszczyńskiego*, w Załóscach; a z tych *Jahnera*, *Rokickiego* i *Wereszczyńskiego* prowizorycznie.

Lwów, 22. października 1857.

Sprawy krajowe.

(Examina z rachunkowości.)

Lwów, 4. listopada. Najbliższe examina z rachunkowości dla uczących się prywatnie (autodyktów) nastąpią w roku szkolnym 1858 w dniach 15., 22. i 30. stycznia 1858 we Lwowie. Dzisiejszy dziennik urzędowy oznajmia kandydatom warunki, pod jakimi przypuszczani będą do examinu.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Zmiany w przepisach względem dzienników.)

Wiedeń, 1. listopada. Jej Cesarzew. Mość Arcyksiężniczka Gizela, przybyła dziś w południe z Schoenbrunu do c. k. burgu.

— Jego Excelencya minister spraw zewnętrznych hrabia Buol objął dziś ministeryum.

— Ces. rosyjski poseł, książe Demidow, przybył tu dziś zrana koleją północną z Paryża.

— Dnia 30. z. m. odjechała Jej Cesarzew. Mość, Arcyksiężna Zofia z Inspruku na Trydent i Riva do Medyolanu.

— *Gazeta wiedeńska* z 31. b. m. ogłasza następujące rozporządzenie cesarskie z 23. października 1857, prawomocne we wszystkich krajach koronnych, którem się zmieniają przepisy ustawy z dnia 6. września 1850 względem obwieszczeń i dzienników.

Po wysłuchaniu Moich ministrów i Mojej rady państwa postanowiłem następujące zmiany w ustawie z 6. września 1857.

§. 1. Peryodyczne pisma krajowe, obowiązane §. 13 regulaminu prasy z 27. maja 1852 do składania kaucyi, będą co do dziennika albo dodatków, za które należy składać kaucyę, ulegać opłacie stęplu, jeżeli wychodzą codziennie albo przynajmniej raz na tydzień.

§. 2. Należyżość stęplowa płaci się od głównego dziennika i wynosi 1 kr. od każdego egzemplarza. Jeżeli w jakim dniu nie wychodzi dziennik główny, lecz tylko dodatek, należy od niego należyżość opłacić.

§. 3. Należyżość stęplową należy opłacać, nim nastąpi wytłoczenie peryodycznego pisma; stępel więc wyciska się na niedrukowanym jeszcze do urzędu przyuiesionym papierze, a po druku stać ma na pierwszej stronie ulegającego opłacie dziennika.

§. 4. Z gazetami zagranicznymi, o których mówi §. 22 ustawy z dnia 6. września 1850, należy pod względem należyżości postępować, jak z krajowymi. Moje zakłady pocztowe mają pobierać przy abonamencie na pismo drukowane należyżość i porachować za przychód stęplu.

Na piśmie drukowanym wyciśnie się przy wydawaniu tylko stępel pocztowy.

§. 5. Przy porachunku należyżości od dzienników mających się rozsyłać pocztą, należy potrącić od ceny abonamentowej dzienników, które ulegają stęplowi, kwotę należyżości stęplowej.

§. 6. Dodatki obwieszczające lub oznajmujące, które nie są wydawane jako składowa część dziennika, ulegają postanowionej na dzienniki należyżości stęplowej, od każdego egzemplarza, bądź wychodzą peryodycznie, bądź nieperyodycznie, i w jakikolwiek bądź sposób są rozpowszechniane. Podobnie krajowe dzienniki peryodyczne treści niepolitycznej, które inscryje przyjmują. Umieszczane w nich obwieszczenia i wiadomości, obowiązane do opłaty, będą przytem ulegać tej samej należyżości, jaką od takowych umieszczeń w dziennikach opłacać należy.

§. 7. Należyżość inscryji wyznaczona w §. 26 ustawy z 6go września 1850, podwyższa się z 10 kr. na 15 kr.

§. 8. Do opłacania należyżości stęplowych obowiązane jest to przedsiębiorstwo, z kąd wyszedł druk dziennika albo też dodatku obwieszczenia lub oznajmienia.

§. 9. Przedsiębiorstwo to jest także obowiązane, od dodatków obwieszczenia lub oznajmienia, które nie wychodzą peryodycznie, przesyłać wyznaczonemu na to urzędowi dochodowemu w dzień wydania przypadające należyżości od umieszczenia za przyłączeniem niestęplowanego egzemplarza dodatku obwieszczenia.

§. 10. Za opłacanie tych dania ręką prócz osób oznaczonych w §. 8 i 9 tego rozporządzenia, a z tymi i między sobą niepodzielną ręką, nakładcy dzienników i dodatków obwieszczających.

§. 11. Do peryodycznych dodatków obwieszczenia należy zastosować §. 27 ustawy z 6. września 1850.

§. 12. Zaniechanie zawartych w §§. 3, 6 i 9 przepisów równie jak postępowanie sprzeciwiające się w zastosowaniu §. 32 ustawy z 6. września 1850, należy karać jako uszczerbek dochodów według przepisów przytoczonej ustawy.

§. 13. Niuijsze przepisy wchodzą w wykonanie z d. 1. stycznia 1858.

§. 14. Mój minister skarbu ma polecenie wydać co potrzebne dla wykonania tego rozporządzenia.

Ischl, 23. października 1857.

Franciszek Józef m. p.

Hrabia Buol-Schauenstein m. p. Baron Bruck m. p. Z najwyzszego rozkazu: Ransonnet m. p.

Rozporządzenie ministerstwa finansów z 27go paźdz. 1857, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych względem zabezpieczenia należyżości od anonsów.

Żwazywszy, że wymienione w 4. ustępie §. 1. ustawy z 6go września 1850 anonsy z wyjątkiem dzienników anonsowych, wydawane nie jako część należąca do dziennika, tylko wtedy podlegają stęplowi przepisaniem §. 23. tej ustawy, jeśli mają być przyklepane na publicznych miejscach, załączane do dzienników bez ogłoszenia w nich lub puszczone w obieg za pomocą osób trudniących się ich rozszerzaniem: — rozporządziło ministeryum finansów dla przeprowadzenia postanowień §. 24. wspomnianej ustawy, co następuje:

1) Drukowane w kraju i podlegające stęplowi anonsy, niebędą już zaczawszy od 1. stycznia 1858 przypuszczane po wydrukowaniu do stęplowania ani też do przystęplowania marków, o ile dozwolone jest używanie marków stęplowych.

2) Papier na podlegające stęplowi anonsy ma być jeszcze przed wydrukowaniem anonsu stęplowany a w razie użycia marki stęplowej przystęplowany.

3) Na anonsach, przeznaczonych do użytku niepodlegającego stęplowi, jako też na tej części wydania, która niema tego przeznaczenia, należy pod ostatnim wierszem anonsu wydrukować dużemi literami: D. U. N. St. (Do użytku niepodlegającego stęplowi).

4) Wydrukowane bez tego podpisu anonsy będą uważane w obec przedsiębiorstwa, które je drukowało, za podlegające stęplowi.

5) Każde przedsiębiorstwo, zajmujące się drukowaniem anonsów, ma utrzymywać osobny rejestr drukowanych u siebie anonsów i składać po 1 exemplarzu każdego anonsu. Zapisywać ma: Nazwisko zamawiającego, liczbę zamówionych exemplarzy i czas oddania. Ten rejestr ma na każde żądanie przedkładać organom finansowym.

6) W razie niedokładnego utrzymywania tych rejestrów, niedbałości w prowadzeniu ksiąg lub innego nieporządku, nakoniec w takim razie, jeśli odmawiano przedłożenia wspomnianych reje-

strów, mają być zastosowane postanowienia §§. 389 do 391 i 455 kodexu karnego co do przestępstwa przepisów finansowych.

7) Należytość za papier stęplowany, zepsuty przy drukowaniu anonsów lub treści pisma peryodycznego będzie wtedy zwrócona, jeśli papier ten do połowy dnia, w którym wydaje się przynależny dziennik, oddany zostanie przeznaczonemu na to urzędowi. Uwzględnienie to więc może być zastosowane tylko do takich anonsów, na których dzień wydania jest wydrukowaoy. Baron *Bruck*, m. p.

Ameryka.

(Wiadomości bieżące. — Prezydent kongresu meksykańskiego. — Wybory w stanach zjednoczonych.)

Nowy York, 14go paźd. Według wiadomości z Meksyku z d. 4. b. m. został pan Emanuel Ruiz, na zgromadzeniu meksykańskiego kongresu, prezydentem obrany. Powstańcy na południu trzymali się ciągle w obec wojsk rządowych, i jak słyhać, został Alvarez zamordowany. — Przy wyborach w Georgii odniosła partya demokratyczna nad partyą tak nazwaną „amerykańską“ zwycięstwo. W Pensylwanii zwyciężyli także demokraci, zaś w Kansasie republikanie. — Mordercy angielskiego posła w Peru, pana Sullivan zostali odkryci, jednak nie uwięziono ich dotąd. Są oni z bandy najemniczej, jednak niewiadomo z czyjego rozkazu popełnili tę zbrodnię. — Wydział prawodawczy państwa nowego Yorku ma być powołany, ażeby podał sposoby, jak wesprzeć banki.

Portugalia.

(Epidemia nie ustaje.)

Lizbona, 19. paźd. Niezbadana jeszcze dokładnie co do swej natury żółta febra sroży się ciągle w stolicy i zmiata liczne ofiary szczególnie w wyższych stanach. Mieszkańce wynoszą się na wieś tłumami, a w mieście umiera codziennie 60 ludzi w przecięciu. Sklepy są po większej części pozamykane a ulice puste i głuche. Na giełdzie pokazuje się zaledwie po kilka kupców dziennie. Rząd kazał powznosić baraki po miejscach publicznych, aby pomieścić ubogich wyrobników, zamieszkałych przy ciasnych i niechlujnych ulicach. Król przykłada się całymi siłami, aby umniejszyć bojaźń mieszkańców. Zatomowany obrót handlowy wywołał również brak pieniędzy.

Hiszpania.

(Sąd francuskiego dziennika „Spectateur“ o nowym gabinecie hiszpańskim.)

— Francuski dziennik *Spectateur* podaje następujące szczegóły o składzie nowego gabinetu hiszpańskiego.

„Znaczenie i charakter nowego ministerium polega szczególnie na czterech pierwszych imionach w liście ministeryalnej. Imiona te wzbudzają ufność we wszystkich prawdziwych patriotach i przyjaciółach porządku. Przywykliśmy pana Martinez de la Rosa widzieć zawsze u steru rządów, ilekroć tylko po przebyciu jakiegoś przesilenia rewolucyjnego korona staje się panem swej woli i zasady dobrej administracji i rozsądnej i umiarkowanej wolności pragnie wprowadzić w wykonanie. Dawniejsze ministerium wybrało go na swego kandydata do prezydentury izby drugiej i znaczną większością utrzymało się przy swym wyborze. Admirał Armero, panowie Mon i Bermudez de Castro złożyli również dowody swego uzdolnienia w służbie tej samej polityki.

Pan Salaberria, obecny minister handlu, zawiadywał ministerstwem finansów w ostatnim gabinecie generała O'Donnella w r. 1855, a w ciągu swego urzędowania okazał się zawsze pełen talentów i zręczności. Pan Casans piastował wyższe urzędy w magistraturze, i zasłużył sobie na szacunek publiczny. Bustillor może w marynarce bardzo ważne wyświadczyć przysługi. Całe też ministerium utworzone w duchu pojednawczym, składa się z ludzi zdolnych i zasłużonych w oczach Królowej chlubnym zawodem poprzednim.“

Anglia.

(Rada ministeryalna. — Głód i niedostatek u Kafirów.)

Londyn, 29. października. Lord Palmerston powrócił już z Broadland do Londynu i dziś była w urzędowym pomieszkaniu jego w Downing-Street rada ministeryalna.

— Dzienniki angielskie donosily w swoim czasie, że pomiędzy Kafirami powstał pewien prorok fałszywy, który nakazał plebionom zabijać wszystkie swe bydło, i nie uprawiać wcale swych pól, bo wszelka żywność spływie im w obfitości nadprzyrodzonym sposobem. Większa część przywódców dała się omamić fałszywemu prorocत्वu, a usłuchawszy jego rady, sprowadziła jak się można było nieomylnie spodziewać jak najokropniejszą nędzę głodu. W licznych tłumach wloką się blade, wychudłe i bezsilne postacie z zapadłymi oczyma, wyschłą i wyżółkłą skórą do kolonii, szukając pracy i wsparcia. Tak żyzne niegdyś krainy możnych przywódców Umhala i Sandili leżą obecnie bezludną pustynią. U jednego tylko przywódcy Jwis zachowano bydło i sprawiono pole, bo sam naczelnik nie uwierzył w szalbięczą przepowiednię, i nie poszedł za powszechnym przykładem. Znajdujący się u jego boku misjonarz berlińskiego towarzystwa misyi, opisuje w okropny sposób głód i nędzę jaka panuje w całej reszcie kraju. „Wzdłuż gościńca, co ciągnie się tą okolicą, pisze dosłownie, leżą pola pustym odłogiem a lud w tak okropnej jęczy nędzy, że wielu nie ma już siły wydobyć z siebie głosu. Kto nie ma już siły uchodzić z kraju, ginie marnie bez wszelkiej pomocy, a starcy mrą z głodu przy wsiach i gościńcach. Wczoraj dowiedziałem się, że pewna matka wyrzuciła w krzaki dziecko, urodzone zaledwie przed miesiącem. Pospieszyłem w to

miejsce, ale nie znalazłem już ani śladu, zapewne psy wygłodniałe zarówno jak i ludzie, posilili się trupem. Nieraz znajduje się od rana aż do wieczora po między tymi nieszczęśliwymi, próbując ich pokrzepić, pocieszyć, nauczyć, ale tu nie masz pomocy jak w świecie chrześcijańskim. Tu jęczy jeden: „ja muszę umierać!“ tam drugi wlepił we mnie przewrócone w słup oczy i szemrze „jam nie człowiek!“, ówdzie upewnia inny jeszcze „jam już nie żywy!“ Całe to okropieństwo nie da się opisać. W samej rzeczy jest to obraz przerażający.“

— Z krainy Zulu nadeszły były już dawniej wiadomości, że między obudwoma synami Króla Umpandy wybuchła krwawa wojna. Młodszy syn poległ w boju a starszy toczył dalej walkę z ojcem. W całej wojnie miało zginąć do 60.000, a według innych wiadomości do 100.000 Zuluów. Nadto mają się jeszcze tak sam Król Umpanda jak i jego syn Kuczмага do nowych usposabiać zapasów. Obustronne wojska otrzymały rozkaz mieć się w pogotowiu, a przyszła bitwa stoczy się zapewno nad Inkelą, pograniczną rzeką w kolonii natalskiej.

Francya.

(Kontyngens na rok 1858. — Wiadomości bieżące. — Usposobienie ludności we Francyi.)

Paryż, 29. października. Minister wojny oświadczył okólnikiem, że kontyngens z roku 1858 ma być zredukowany z 80.000 na 40.000.

— Francuski ambasador przy dworze wiedeńskim spodziewany jest w Compiègne. Przybył tu wczoraj z familią, ale wezwano go natychmiast do dworu.

— Zapewniają, że p. Thouvenel upraszał na nowo o urlop.

— Korespondent *Augsburskiej gazety powszechnej* opisuje w następujący sposób obecne usposobienie ludności we Francyi: „Niższa warstwa narodu we Francyi rozpada się na trzy części, na chłopów, rzemieślników i kramarzy. Ukształcone klasy składają się z właścicieli ziemskich, kupców i fabrykantów, wyższą zaś inteligencję tworzy duchowieństwo, profesorowie, prawnicy i lekarze. Niższe warstwy, mianowicie cały stan wieśniaczy i powstałe z jego łona wojsko, tudzież połowa stanu rzemieślniczego i cały prawie świat kramarski czyli niższy mieszczański sprzyjają z przekonania dynastji napoleońskiej. Druga połowa rzemieślników i niewielu kramarzy i małomieszczau, nieprzychylnych teraźniejszemu rządowi, należy do rozmaitych frakcyi socjalistycznych i rewolucyjnych. Ukształcone klasy ludności, składają się po większej części z ludzi, co z samej obawy przed nową rewolucją, przechylają się do silnie występującej dynastji obecnej. Do tej klasy należą dalej coraz bardziej umniejszająca się partya legitimistów, niezbyt znaczna liczba wyłacznych Orleanistów, tudzież wszyscy przyjaciele konstytucyi parlamentarnej, podzieleni naowu między sobą, na demokratów zamożnych à la Cavaignac, na fuzyonistów à la Guizot, na Filipistów à la Thiers i na zwolenników rządów parlamentarnych bez wszelkiej wyłacznej chorągwi dynastycznej, jak np. Montalembert. Wyższa inteligencya składa się z duchowieństwa, przychylnego po większej części Napoleonowi, bo od niego silnej dla kościoła spodziewać się można obrony, i wręście z duchowieństwa bardziej konserwatywnego. Większa część uczonych z dziedziny umiejętności fizycznych i matematycznych sprzyja rządowi, inna cząstka uczonych nie wyjawia otwarcie swego zdania, natomiast zaś panuje między akademikami i wyższymi profesorami wielka nieufność ku systemowi napoleońskiemu, przypisują mu bowiem, że pragnie owdłudać umysły i ograniczyć wolność badania, myślenia i uczenia. Zresztą handel i przemysł kwitnie w całym kraju, o stanie finansów trudno stanowczo zawyrokować, budowie i przedsiębiorstwa publiczne posunięto do najwyższego stopnia, szal spekulacyi i gry giełdowej przechodzi wszelkie granice. Polityka zewnętrzna jest w ogóle świetna i szczęśliwa, schlebia też wielce dumie narodowej. Nikt w całej Francyi nie może z pewnością przewidzieć przyszłych losów państwa, wszyscy jednak czują i widzą potęgę i znaczenie jednego człowieka, na niego też wszystkie zwrócone oczy i nadzieje.“

Belgia.

(Wiadomości bieżące.)

Bruxela, 26. października. Pan Thiers przybył wczoraj wieczór do Charleroi. Zamiar jego podróży jest zwiedzić pola bitwy, na których niegdyś rozstrzygał się los Napoleona I. Z Antwerpii donoszą smutną wiadomość, że parostatek „Komet“, który w sobotę wypłynął z portu, zatonął przy zetknięciu się z innym okrętem koło Nieuwe-Diep. Trzech majtków i jeden podróżny utraciło życie.

Holandya.

(Traktat handlowy z Belgią zawarty.)

Haaga, 28. października. Po długich zachodach podpisano wreszcie, jak donoszono wczoraj z Bruxeli, traktat handlu i żeglugi między Belgią i Holandją. Rząd belgijski zaniechał zamiaru budować rozmaite koleje żelazne i kanały, które mogły zaszkodzić handlowi holenderskiemu. Cały zresztą traktat o 31 paragrafach ma zawierać te same warunki, jak wszystkie inne z ościennymi państwami pozawierane przymierza handlu i żeglugi.

Szwajcarya.

(Oświadczenie biskupa Marilley na oszczerczy zarzut.)

Berna, 25. października. Na niegodziwy zarzut, że biskup Marilley wydał całą sumę 40.000 fr., zebraną w r. 1856, na same

agitacye wyborcze, widzi się najprzewielebniejszy pasterz zmuszonym oświadczyć publicznie, że tak sumy pomienionej, jako też i wszystkich innych swych dochodów używał jedynie i wyłącznie aż do ostatniego grosza na cele czysto religijne, na co w każdym razie jawne przedłożyć może dowody.

Włochy.

(Uroczystość przy założeniu dworca kolei żelaznej w Civitavecchii.)

Rzym, 20. października. Ojciec święty powrócił 17. b. m. wieczór z Civitavecchii. Wycieczce jego nie sprzyjała pogoda; mimo to odznaczał się cały czas jego pobytu w Civitavecchii długim szeregiem festynów. Przy uroczystym zakładaniu kamienia węgielnego na dworzec kolei w Civitavecchii wydarzył się szczególniejszy wypadek. Gdy Jego Świątobliwość pobłogosławił założony już kamień węgielny, zaprosił delegat Ojca św. i znaczną liczbę świeckich i duchownych dygnitarzy, którzy byli obecni, na śniadanie urządzone kosztem miasta. Przyjęto zaproszenie, ale nim nadeszło dostojne towarzystwo, już się wcisnęło pospólstwo do jadalnej sali i pochłonięło albo pochowało do kieszeń wszystkie prawie przysmaczki, i tylko resztki zostały. Ojciec święty uśmiechając się przypomniał na „*Latium ferox*“, obrócił w żart cały wypadek, i tym sposobem wprowadził gospodarzy biesiady z przykrego położenia.

— Uroczystość imieniu Jej Mości Królowej Neapolitańskiej obchodzili 15. b. m. mieszkańcy Neapolu z wielką uroczystością.

Niemce.

(Zabawy publiczne pozwolone. — Muzeum narodowe bawarskie. — Przyszłe sprawy sejmiku związkowego.)

Berlin, 31. października. Ze względu na znaczne polepszenie zdrowia Jego Król. Mości wyszło już przed kilkoma dniami rozporządzenie, ażeby dozwolono w zwyczajny sposób wszelkie zabawy publiczne w stolicy. Stosowne rozkazy miano przesłać także władzom obwodowym.

Mnichów, 29. października. Bawarskie muzeum narodowe pozostanie z rozkazu Jego Mości Króla w Mnichowie, i ustawione będzie w burgu księcia Maxa.

Frankfurt n. M., 26. października. Lubo pierwsze posiedzenie zgromadzenia związkowego zajmowało się po nowem zagajeniu tylko podrzędnymi sprawami, to w dalszym toku sesyi wytoczą się niezawodnie daleko ważniejsze rozprawy. Przedewszystkiem wystąpi kwestya laenburskich domenów, którą załoba stanów laenburskich poruczyła rozstrzygnięciu zgromadzenia związkowego. Następnie przyjdzie pod obrady sprawa holsztyńska, a nakoniec pozostaje jeszcze zgromadzeniu stanowcza decyzja co do badeńsko-francuzkiej umowy względem budowy mostu na Renie. Decyzja taka przysłuży zgromadzeniu na mocy uchwały z marca 1832 roku. Jakie inne jeszcze uchwały powzięcie zgromadzenie, o tem nie wiadomo nic zgoła dotychczas, wszystkie też domysły dziennikarskie należy uważać za niepewne i zawczesne.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Ułaskawienia. — Ulgi w regulaminie wojskowym. — Doniesienia z linii kaukaskiej.)

Warszawa, 29. października. *Gazeta warszawska* donoszą: Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia J. O. Księcia Namiestnika Królestwa najmiłościwiej dozwolił raczył wychodźcom polskim: Józefowi Wieniarskiemu, Michałowi Sławianowskiemu, Franciszkowi Grabowskiemu, Piotrowi Chmielnickiemu, Wincentemu Borowskiemu, Antoniemu Łeczyckiemu i księdzu Janowi Benjaminowi Kawczyńskiemu, z których pierwszy przebywa w Turcyi, drugi w Sardynii, trzeci w Anglii, czwarty, piąty i szósty we Francyi, siódmy w Belgii, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z dnia 15. (27.) maja 1856 roku.

Petersburg, 23. października. Dziennikowi *K. H. Z.* donoszą pod d. 24. października, że z armii rosyjskiej rozpuszczono nadzwyczaj wiele żołnierzy za urlopem, którzy ciągle nawet z najodleglejszych prowincyi wracają do rodzinnych stron. Rezerwę uzupełniają pułki. Każdy pułk otrzymał osobny batalion strzelców. Na pewne, celne strzały zwracają więcej uwagi, niż dawniej, a w mustrach znaczne nastąpiły zmiany: więcej zajmują się ćwiczeniami praktycznymi, niezbędnie w służbie wojskowej potrzebnymi, niżli pedantycznym usiłowaniami, zachowania powierzchownego blichtru. W marszach wolno oficerom, gdzie wymaga potrzeba, nosić własne i niełatwo przemakające obuwie. Pozwolono nawet konnicy podczas upałów używać przy ćwiczeniach, pojedynczych płóciennych sukni. Woltyżowania i sztuki szermierskiej uczy się konnica z taką pilnością jak w Prusiech, tak dalece, że niektórzy nabrali podziwienia godnej zręczności.

Skutki, jakie osiągnął korpus lesgijski w wyprawie na Dido, okazują się według najnowszych szczegółowych doniesień następujące: 21 aułów, w których pojedyncze liczyły więcej niż 200 domów, zburzyły wojska rosyjskie do szczeru, a cała podczas tej kampanii poniesiona strata wynosi 10 zabitych i 107 ranionych, pomiędzy tymi 3 oficerów. Droga w góry, którą ten korpus utorował, wynosi przeszło 100 wiorst, i zabezpiecza na zawsze wolny przechód pomiędzy dolinami a grzbiem gór. Dnia 7. z. m. (do tego dnia sięgają te wiadomości), podstąpił baron Wrewski z całym korpusem ku Aułom Chibia i Wizia, uderzył w dwie kolumny na masę zgromadzonych na wzgórzu górali i zmusił do odwrotu. Po tej ewolucyi wróciło wojsko na linię, i z wyjątkiem oddziałów zostawionych

na stanowiskach ważniejszych udało się na kwatery. Równocześnie odbywał się bój na prawem skrzydle lesgijskiej linii pod dowództwem księcia Andronikowa z mieszkańcami aułu Aneratla, aby im przeszkodzić w niesieniu pomocy Didojom. Niemniej ważną pokazuje się droga, którą od Pszaweri aż do Amale ubezpieczył książę Szalików. Według dziennego rozkazu z 5. b. m. został ataman czarnomorskich kozaków generał brygady Filipson generał-porucznikiem mianowany. Generał brygady Loris Melikow, którego imię podczas ostatniej wojny często wspomniano, został przydzielony do kaukazkiego korpusu.

Księstwa Naddunajskie.

(Doniesienia z Serbii. — Nowy prezydent senatu.)

Belgrad, 25. października. Podług telegraficznych depeszy donosi *Oester. Ztg.*: „Przedmiotem rozmowy dziennej jest zawsze jeszcze protest 7 senatorów. Zaprzeczają w nim nie tylko wszelkiej spółwiedzy w zamachu na księcia, ale utrzymują oraz, że żaden senator nie należy do partyi, która agitowała za unią księstw Mołdawii, Wołoszczyzny i Serbii. Konzuluwicy Rosyi i Francyi otrzymali rozkaz zażądać potrzebnych w tej mierze wyjaśnień u rządu serbskiego. Senator Simic został prowizorycznym prezydentem senatu; w tych dniach mają być mianowani nowi senatorowie, między innymi deputowany Kristic przy komisji państw naddunajskich.“

Dalsze wiadomości z Belgradu z 25. donoszą, że znowu czterech senatorów podało się do dymisji. Część załogi Kragujewaczu spodziewana jest temi dniami w Belgradzie, i przygotowują ją dla niej na koszary szpitala cywilny.

Azja.

(Depesze z Indyi na Alexandryę. — Doniesienia na Marsylię. — Najazdy Turkomanów.)

Oprócz otrzymanej świeżo na Tryest poczty zamorskiej ogłosiło jeszcze londyńskie ministerjum spraw zewnętrznych następującą depeszę telegraficzną z nieco wcześniejszą datą:

Alexandrya, 18. października 1857.

Paropływ „Nubia“ zawiązał dnia 18. b. m. do Suez, przywożąc pocztę z *Kalkuty* z 25. września, z *Madras* z 30. września, z *Galle* z 3. października i z *Aden* z 12. października. Nadto przywozi jeszcze wiadomość, że według relacyi paropływu „Pekin“ zajęły wojska angielskie całe miasto Delhy. Król delhyjski z rodziną swą miał ocalić się ucieczką. Jak upewniają doniesienia z Kalkuty, rozpoczął się szturm na d. 14. września. Wojska angielskie wdary się do miasta bez silniejszego oporu wyłomem w pobliżu bramy kaszmirskiej, posuwając się dalej wałami napotkały przy bramie kabulskiej zacięty opór, i poniosły znaczne straty. Mimo to posuwają się dalej w głąb miasta. Nieprzyjaciel zdaje się wśród strzałów naszych armat uchodzić mostem z miasta.

Generałowie Outram i Havelock donoszą z Cawnpore, że z korpusem swym przeszli na d. 19. września o 6 godzinie wieczorem bez oporu rzekę Ganges. Listy z Luknowa z 15. i 16. donoszą: Wszystko stoi dobrze. Dnia 5. września odparła załoga szturm nieprzyjaciół. W Assim odkryto spisek i cała północno-wschodnia granica ma znajdować się w wielkiem wzburzeniu. Tymczasowy gubernator Agry Mr. Colwin umarł na dniu 9. września. Na wiadomość, że rokoszanie zajęli przy Gaja obronne stanowisko, wysłał Mr. Samuello, komisarz Patny, oddział Sikhów do ataku. Ale Sikhowie nie dopisali w wyprawie, a powstańcy zajęli i złupili miasto. Paropływ „Thebes“ zawiązał d. 3. października z oddziałem 38 pułku do Galle. Z Chin nie ma żadnych ważniejszych wiadomości. Lord Elgin odplynął d. 13. września z Singapore do Chin. Dnia 19go września zawiązał do Singapore paropływ „Furious“ z dwoma oddziałami kanonierskimi. Oprócz tego ma jeszcze nadpłynąć co chwila 10 innych łodzi kanonierskich.

(Podp.) *Raven*.

— Dziennik *Times* otrzymał na Marsylię prywatną depeszę od swego korespondenta z Alexandryi, a między innymi podaje następujące szczegóły:

Znaczny oddział powstańców uszedł z Delhów wraz z jazdą całą. Generał Outram stanął w Cawnpore i spodziewał się w kilku dniach dojeść do Luknowa. Tłuszcza powstańcza, co zagrażała miastu Gaja musiała rozpierzchnąć się przed nielicznym korpusem Sikhów pod wodzą majora Bartray. Wszakże w zapleczu hufca angielskiego zebrał się na nowo hufiec rokoszanczy, i nashedłszy nocą miasto, uwolnił wszystkich jeńców z więzienia a nazajutrz zraua wymaszerował z Gaji. W Assim obawiano się nowego wybuchu. Odkryto także sprzyśnięcie na korzyść dawnego Radzy. Pod Hazarubagh przyszło do walki między 200 Santalam i oddziałem Sikhów pod wodzą porucznika Graham. Santalowie pierzchnęli z pola walki. Mr. G. P. Grant miał puścić na wolność 150 Sepojów, pojmanych w Cawnpore. Łagodność tę rządu potępia opinia publiczna. Zawieszony na tydzień dziennik *Hurkaru* zaczął wychodzić nadal. Paropływ „Beleisle“ zawiązał do Kalkuty z 93 pułkiem szkockich górali a „Madras“ przywiózł do Gale 3ci pułk lekkiej piechoty z Przylądka.

Blokada Kantonu ma być bardzo ścisła. Ujęto też kilka dzonok, które chciały wymknąć się z portu.

— Z Marsylii nadeszła także telegraficzna depesza o zdobyciu Delhów, ale z tym szczególniejszym dodatkiem, że generałowie Havelock i Outram stali na czele szturmujących Anglików. Nowa jest ta wiadomość dalsza, że insurgenci przed szturmem wydalili z miasta żony i dzieci. Insurgenci mają teraz blokować miasto, a że

Delhom zbywa na żywności, znajdują się Anglicy w nader krytycznym położeniu. Zapamiętałość powstańców ma być niesłychana. Kraina Assim, granicząca z Chinami miała powstać i Santalowie wypędzili urzędników w odległości 30 mil od Kalkuty. W samej Kalkucie, gdzie nadeszły posiłki, ma być spokojnie, mimo to miano rozbroić nawet Europejczyków, i obiegają liczne protestacje. Opozycja przeciw kompanii wschodnio-indyjskiej wzmagą się, i powszechnie objawia się życzenie za bezpośrednim rządem. Dziennik *Hurkaru* został zakazany. Akcje kompanii tracą 37%.

— O napadach Turkomanów piszą do *Neue Pr. Ztg.*: Wiadomo, że Turkomańskie hordy uderzyły z wielką siłą na perskie prowincje Taberistan i Khorassan. Do tych hord przyłączyły się także hufce Sunnitów, które zamieszkują te kraje, i podniosły bunt przeciw rządowi Szytów. Prowincje te wystawione są zupełnie na rabunek, Turkomanie uprowadzają kobiety i sprzedają w niewolę. Położenie tych okolic w ogóle jest bardzo smutne. Naib Szacha Persyi, książę Mehmed Mirza, kazał pięciu pułkom ruszyć w pochod, ażeby wyprzeć z kraju Turkomanów i przytłumić powstanie Sunnitów. W tym zamiarze wyprawił także książę Murad Mirza z obozu pod Heratem znaczne zbrojne siły pod dowództwem dwóch brygadyerów. Gościńce wiodące z Khorassanu do Teheranu niepokoją zbójckie bandy, złożone z 500—1000 ludzi. Nawet na pułkownika Hassan Khana, który jechał z sumą 20.000 tomanów do księcia Murada Mirzy, uderzyły zbójckie bandy, i chociaż miał eskortę, złożoną z 300 jeźdźców, jednak o mało, że się nie dostał w ręce Turkomanów.

Afryka.

(Jezioro Mareotis. — Doniesienia z Algieryi.)

Z Alexandryi sięgają wiadomości po dzień 20. b. m. Plan do wysuszenia jeziora Mareotis jest ukończony; przy ujściu kanału Mahmudie rozpoczęto budować śluzy.

Z Kairu donoszą, że Abysyni są bardzo wycieńczeni przez wojny domowe i walki z Szangalami, i przytrzymali koptyjskiego patriarchę jako zakładnika, pod pozorem, że za namową wicekróla Egiptu udał się do Abysynii. Patriarcha doznaje prześladowania od znanego Abuna Selama, który prawie zupełnie zniszczył władzę własnych książąt. Europejskim podróżnym i misyonarzom zabroniony jest wstęp do Abysynii, a pan W. Plossden, jedyny cudzoziemski zastępca w tych okolicach barbarzyńskich, który w latach 1850 i 1851 umawiał się względem traktatu między Anglią i Abysynią, używa swego wpływu u Abuna Selama i u Króla Teodora, ażeby podróżnym księżom protestanckim wyjednać pozwolenie podróży do kraju.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 31. października. Chcąc przygotować potrzebne środki ku pewnemu zaopatrzeniu Wenecyi w wodę do picia, mianowała rada municypalna komisję złożoną ze znawców, które mają zbadać i spisać znajdujące się po domach i podwórzach krynice prywatne.

Bruxela, 31. października. Dziennik *Nord* w wydaniu wieczornem donosi, że wszyscy ministrowie belgijscy podali się do dymisyi.

Turyń, 30. października. Biskup w Asti zrzekł się swej stolicy biskupiej.

Genoa, 29. października. Sardyńska fregata „Desgeneys“ przybyła wczoraj z Sztokholmu z ładunkiem dział, przeznaczonych na uzbrojenie budującej się fregaty parowej „Marie Adelaide“. *Corriere mercantile* donosi: Książę Brabantu przybył dziś z Marsylii paropływem wojennym „Duchayla“.

Palermo, 26. października. Zeszłego tygodnia otworzona została pierwsza linia telegraficzna o 7 stacjach: Palermo, Termini, Cefalo, Santo Stefano, Patti, Milazzo i Messina.

Frankfurt, 31. października. Urzędowy artykuł donosi: Sprawa holsztyńska będzie poruczona osobnemu wydziałowi. Hanower wnosi, ażeby w razie dalszego oporu Danii wszystkie przeciwne prawu związkowemu postanowienia konstytucyi holsztyńskiej

uznane zostały za nieobowiązujące. Wniosek ten odesłano do wydziału.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 3. listopada. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 215 sztuk wołów, których w 11 stadach po 8 do 40 sztuk na targowicę przypędzono, mianowicie z Krzywczyc 24 sztuk, z Rozdołu 4 stada po 20, 20, 14 i 12 szt., z Dawidowa 2 stada po 12 i 30 szt., z Bóbrki 2 stada po 15 i 20 szt., i 40 sztuk z Bursztyna. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 109 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 260 \mathcal{E} mięsa i 20 \mathcal{E} łożu, 40r.; sztuka zaś, którą szacowano na 310 \mathcal{E} mięsa i 34 \mathcal{E} łożu, kosztowała 57r. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 3. listopada.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	45	4	48
Dukat cesarski	4	48	4	51
Półimperyal zł. rosyjski	8	20	8	24
Rubel srebrny rosyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	32	1	33 $\frac{1}{2}$
Polski kurant i pięciozłotówka	1	11	1	12
Galic. listy zastawne za 100 złr.	79	30	80	—
Galic. obligacje indemnizacyjne	78	7	78	45
5% Pożyczka narodowa	81	57	82	42

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 3. listopada.

Oblig. długu państwa 5% 80 $\frac{15}{16}$; 4 $\frac{1}{2}$ % —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 $\frac{1}{2}$ % —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 138. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcje bank. 965. Akcje kolei półn. 1705. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 529 $\frac{1}{2}$. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 106 $\frac{1}{2}$ 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 105 $\frac{1}{4}$ 2 m. Hamburg 77 $\frac{5}{8}$ 2 m. Liwurna 104 2 m. — Londyn 10—16 $\frac{1}{8}$. 2 m. Medyolan —. Marsylia 123 $\frac{3}{4}$. Paryż 123 $\frac{3}{8}$. Bukareszt 266 $\frac{1}{2}$. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 9 $\frac{1}{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; delto galicyjskie 78 $\frac{1}{8}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 107. Pożyczka narodowa 82 $\frac{7}{8}$. C. k. austr. akcje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 276 $\frac{1}{2}$ fr. Akcje c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 193. Hypotekar. listy zastawne —. Akcje zachodniej kolei żelaznej 200.

Przyjechali do Lwowa.

3. listopada.

PP. Baron Bruniski Leon, z Zaleszczyk. — Popiel Antoni, z Grązowy. — Popiel Władysław, z Kazanowa. — Rzehack Ferdynand, c. k. podporucznik, z Czech. — Baron Seekendorf, c. k. rotmistrz, z Wielkichmostów. — Szwejkowski Jan, z Kudraza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	329.17	+ 2.9°	93.8	zachodni	śl. mgła
2. god. popoł.	329.00	+ 4.0°	90.2	"	deszcz
10. god. wiecz.	328.80	+ 3.9°	93.9	"	cichy pochmurno

Wysokość deszczu 0.17.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: „Kochany dziadunio“, komedya w 1 akcie z francuskiego i koncert wokalny Jpanny Klotyldy Bogdanowiczówny na korzyść ochronek małych dzieci i domu sierót.

KRONIKA.

(Nadesłane). W domu pod nr. 655 $\frac{2}{4}$, we Lwowie, w pomieszkaniu jw. hrabiny Franciszki Losiowej, nieobecnej teraz we Lwowie, skradziona została zeszłego tygodnia z włamaniem się znaczna ilość srebra i innych rzeczy.

Poszukiwaniom policyjnym powiodło się schwycić obudwu złodziei A. G. i A. F. (urlopników wojskowych) i odebrać większą część naczynia srebrnego. Dwa skradzione przedmioty, któremi złoczyńcy mogli najłatwiej się zdradzić, zostały wrzucone do kanału, z kądem musiano je dobywać.

Równocześnie odkryła i uwięziła policja 5 przechowywaczy żydowskich, którzy zakupili skradzione rzeczy. Dalsze śledztwo toczy się.

— Przy dniu zadusznym — pisze gazeta wiedeńska — następuje sposobność oglądać dzieło sztuki godne widzenia. Jest to pomnik, na małym cmentarzu „Währinger“ poświęcony pamięci po księżnie Czartoryskiej. Familia księżna kazała postawić ten pomnik, a jestto dzieło młodego jeszcze artysty P. Henryka Statlera, syna sławnego polskiego malarza Kornela Statlera profesora

w Krakowie. Dzieło to rokuje i zapowiada piękną sławę artyście. Oby mu często wydarzała się sposobność stawić dowody pięknego talentu.

— Dnia 26. b. m. wydarzył się w samym Londynie wypadek, że zbiegły z menażeryi podczas przewozu bengalski tygrys, rzucił się na jedenastoletniego chłopca i poszarpał go tak okropnie, że wszyscy powątpiewają czy zostanie przy życiu. Z wielkiem tylko usiłowaniem można było oderwać tygrysa od niebezpiecznej ofiary i wsadzić na powrót do klatki.

Rozmaitości nr. 44.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Wypadki przy objęciu rządów przez Cesarza Mikołaja.
2. Zbiory archiwalne. Listy wierzytelne posłów zagranicznych do księcia Prymasa i Stanów Rzeczypospolitej w czasie bezkrólowia 1733 roku. (Archiwum familijne Potockich w zbiorze W. Hieronima Sadowskiego.)
3. Z autobiografii jednego z przywódców Indian amerykańskich.